

Bożej, to ufamy, że Ona już teraz jest z nimi i pomaga im kontynuować pielgrzymkę do nieba rozpoczętą w dniu ich chrztu i włączoną w nasze małżeńskie pielgrzymowanie.

Obecnie nasze dorosłe dzieci „wyfrunęły” już z domu ale doświadczamy, że Maryja i św. Józef dopingują nas i przekonują, że nasza wspólna pielgrzymka do domu Ojca trwa nadal, mimo że fizycznie nie możemy być razem. Teraz działanie Chrystusa w nas polega na coraz większej gotowości do ofiarowania za dzieci wszystkiego, co niesie codzienność, na ofiarowaniu naszego życia w różnych jego aspektach, na staraniu się, by przyjmować Bożą wolę i wypełniać w duchu pokory wszystko, co Bóg wskazuje nam jako swój plan wobec nas. Tak rozumiemy nasz udział w powszechnym kapłaństwie wiernych, przez które składamy miłe ofiary Bogu.

Anna i Paweł

## PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

*Jeśli chcesz, skorzystaj z pytań:*

1. Jak współpracujemy z łaską, jak wspieramy się wzajemnie, aby ta współpraca pozwoliła całej rodzinie postępować razem w pielgrzymce wiary?
2. W jaki sposób ostatnio Chrystus przez moich bliskich wyrwał mnie z niewoli starego człowieka i zbliżał do siebie?
3. Co pomaga mi wzrastać w świadomości, że Bóg powołał mnie po imieniu – do małżeństwa, ojcostwa, macierzyństwa?
4. Przez jakie wydarzenia miałem ostatnio sposobność, by składać Bogu duchowe ofiary w ramach powszechnego kapłaństwa wiernych?

## PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Czy pamiętacie daty chrztu Wasze i dzieci? Czy obchodzicie tę rocznicę jako dzień szczególnych łask? Zastanówcie się wspólnie, co moglibyście uczynić, by upamiętnić rocznicę chrztu w tym roku.

Papież Franciszek na katechezie środowej 11 IV 2018 dał obecnym takie zadanie domowe:

*A zatem chrzest jest odrodzeniem. Jestem pewien, że każdy z nas pamięta datę swojego chrztu. Ale mając pewne wątpliwości zastanawiam się i stawiam wam pytanie: czy każdy z was pamięta, którego dnia został ochrzczony? [odzywają się niepewne głosy]. Niektórzy mówią, że tak, ale jest to takie niepewne, słabe. Może dlatego że wielu tej daty nie pamięta. Ale jeśli świętujemy urodziny, to jakże nie świętować, a chociażby pamiętać daty odrodzenia? Dam wam zadanie domowe. Niech ci z was, którzy nie pamiętają daty swojego chrztu, zapytają mamy, wujków, o datę chrztu i zapamiętają ją na zawsze, aby dziękować Panu, bo tego dnia Jezus wszedł do mojego życia, Duch Święty wszedł do mojego życia.*

## WARTO PRZECZYTAĆ

Ks. Tadeusz Dajczer, *Rozważania o wierze*, Część III, Rozdział 1, „Sakrament Chrztu”.

# Włączeni w życie i kapłaństwo Chrystusa

## SŁOWO BOŻE

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie (Rz 6,3-4.11).

Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła (1 P 2, 4-5.9).

## TEKST

Chrzest rozpoczyna w nas życie Chrystusa i pozwala Jemu działać w nas, jest zapoczątkowaniem naszego „ukrycia z Chrystusem w Bogu”, życia nadprzyrodzonego, które jest życiem wiary, nadziei i miłości<sup>1</sup>. Jest początkiem pielgrzymki, która ma nas zaprowadzić do domu Ojca, gdzie dostąpimy pełni zjednoczenia z Nim.

Chrzest rozpoczyna nasze umieranie z Chrystusem, przez które stajemy się uczestnikami owoców Jego zmartwychwstania – na podobieństwo ziarna, które rzucone w glebę obumiera, aby zaowocować nowym życiem. Ta nowość życia to wyzwolenie nas z dziedzictwa grzechu, z jego „niewoli” i uświęcenie w prawdzie, to odkrycie naszego powołania do zjednoczenia z Bogiem i życia razem z Chrystusem w Nim. Nowość ta zawiera w sobie początek wszystkich ludzkich powołań<sup>2</sup>. Papież Franciszek zwraca uwagę na fakt, iż podczas ceremonii

<sup>1</sup> Por. Ks. Tadeusz Dajczer, *Rozważania o wierze*, Część III, Rozdział 1, „Sakrament Chrztu”.

<sup>2</sup> Por. tamże.

chrzcielnej Bóg wzywa każdego z nas osobiście po imieniu, kocha, powołuje do konkretnych zadań i oczekuje odpowiedzi<sup>3</sup>. Ostatecznie bowiem każde powołanie, czy to będzie powołanie do kapłaństwa, czy do stanu zakonnego, czy do ojcstwa albo macierzyństwa, zmierza do pełnej realizacji sakramentu chrztu świętego<sup>4</sup>.

Każdy z nas od momentu chrztu coraz bardziej doświadcza jak bardzo Chrystus pragnie wzrastać w jego sercu. Ale w chwili zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny do naszej osobistej pielgrzymki dołączył współmałżonek a później dzieci. Odkąd zaczęliśmy iść drogą do świętości razem, w rodzinie – Chrystus ma więcej możliwości dotarcia do nas, albowiem Jego łaska działa również poprzez naszych najbliższych.

Pielgrzymować razem zawsze jest łatwiej, gdy wspieramy jedni drugich. Bywają chwile, gdy blokujemy przepływ łaski, bo nie chcemy oddać czegoś Bogu. Jak dziecko, które w czasie pielgrzymki buntuje się i oznajmia, że nie pójdzie dalej: wtedy zatrzymuje całą rodzinę, która musi czekać, aż zły humor minie. Kiedy jedno z nas zatrzyma się w drodze, pozostali reagują – czasem dziecko ośmieli się podsumować sytuację a współmałżonek zintensyfikuje modlitwę. W ten sposób możemy otrzymać łaskę odwagi i oddania Panu Bogu jakiegoś przywiązania, które – jak przysłowiowa kula u nogi – nie pozwala iść naprzód, zamyka na bliźniego i na perspektywę życia wiecznego.

Jesteśmy chrześcijanami na tyle, na ile w naszych sercach pozwalamy żyć i działać Panu Jezusowi<sup>5</sup>. Przez chrzest dokonuje się podstawowa konsekracja – poświęcenie osoby ludzkiej Bogu na własność. Sobór Watykański II uczy, że na mocy chrztu świętego wierni „otrzymują udział w kapłańskiej funkcji Chrystusa dla sprawowania duchowego kultu, oddając Mu samych siebie jako ofiarę” (KK 10). Powszechne kapłaństwo wiernych, niezależnie od ich powołania w Kościele, jest wezwaniem do oddania Bogu wszystkiego, wezwaniem do świętości. Wyraża się ono najpełniej w ofiarowaniu Eucharystii. Nasza Msza św., w której uczestniczymy w ramach powszechnego kapłaństwa wiernych, jest wtedy dobrze przeżyta, gdy rzeczywiście oddajemy siebie Chrystusowi do końca, a przez Niego w pełni oddajemy się Ojcu; kiedy nie chcemy niczego dla siebie. Kapłaństwo wiernych ma nas prowadzić ku jeszcze większemu wszczępieniu w Chrystusa. Mamy być jak Chrystus całkowitym darem dla Ojca, nie zatrzymując niczego dla siebie, bo tylko wtedy On będzie mógł w pełni oddać się nam i napełnić nas sobą<sup>6</sup>.

Kochać to dawać życie. Wiedzą o tym małżonkowie, którzy z miłości składają sobie nawzajem dar ze swojego życia i biorą na siebie odpowiedzialność bycia rodzicami, akceptując związane z tym wyrzeczenie oraz poświęcenie swojego czasu i sił dla tych, którymi mają się zajmować, których mają chronić, uczyć i wychowywać. Kapłaństwo chrzcielne uzdalnia rodziców do ofiarnej troski o dzieci i dostrzegania w nich Chrystusa. To na mocy tego kapłaństwa rodzice w imię

<sup>3</sup> Papież Franciszek, Audiencja śródowa, 18 IV 2018.

<sup>4</sup> Por. Ks. T. Dajczer, dz.cyt.

<sup>5</sup> Papież Franciszek, Audiencja śródowa, 11 IV 2018.

<sup>6</sup> Por. Ks. T. Dajczer, dz.cyt.

Trójcy Świętej kreślą dzieciom na czole znak krzyża na dobranoc, a przed posiłkiem błogosławią wszystkich obecnych i pokarm na stole. Gdy młoda para wkracza na drogę nowego życia, prosi rodziców o błogosławieństwo i dziękuje im za troskę, za wychowanie, za ich „domowe” kapłaństwo.

Fakt, że nasze dzieci zostały zanurzone w życiu i śmierci Chrystusa napawa nas nadzieją, że będą chronione od zła, które we współczesnym świecie dokonuje tak wielu zniszczeń. A chociaż, gdy się usamodzielnia i pójdą własną drogą, mogą nawet radykalnie odejść od Boga – Duch Święty obecny w nich na mocy sakramentu chrztu zawsze pozostanie wierny udzielonej łasce.

## ŚWIADECTWO

Kiedy zawieraliśmy związek małżeński, mieliśmy zaledwie mglistą świadomość, że oto rozpoczyna się nasza wspólna pielgrzymka wiary do domu Ojca. Było mnóstwo górnolotnych planów i marzeń, a także trudności i upadków. Szukając prawdziwego szczęścia zaczęliśmy coraz bardziej dzielić się wiarą, doświadczając w różnych sytuacjach, a szczególnie podczas prób wiary, jak bardzo Chrystus pragnie wzrastać w naszych sercach. Skutkiem Jego działania było to, że wraz z narodzinami pierwszego dziecka pojawiła się wspólna modlitwa rodzinna. Później, kiedy urodziło się drugie dziecko, odkryliśmy, że w naszej wspólnej pielgrzymce Chrystus, który działa przez naszych najbliższych – ma jakby większe możliwości, gdyż jest nas więcej. Zrozumieliśmy, że antykoncepcja jest odcięciem się od łaski i od możliwości głębszego wzrastania w jedności z Bogiem – dawcą życia. Jednak mimo wielu łask pociągających przychodziły momenty, kiedy nie byliśmy w stanie zaakceptować tej prawdy, doświadczaliśmy zamknięcia na działanie Boże, a samemu trudno było się odblokować, głównie z powodu pychy. To powodowało zahamowanie przepływu łaski. Doznawaliśmy tego, o czym słyszeliśmy w katechezach, że upadać jest rzeczą ludzką, ale trwać w upadku jest już czymś dużo gorszym – jest rzeczą szatańską. I właśnie w takich sytuacjach zbawcze działanie Chrystusa poprzez współmałżonka lub dziecko, zawsze delikatne i dyskretne, często nieświadome z ich strony, pomagało wyjść z duchowego marazmu. Czasem wystarczyło kilka słów wypowiedzianych przez dziecko podczas wspólnej modlitwy, aby skruszyć zatwardziałe serce rodzica i dać impuls do powstania. Czasem kluczem do zamkniętego serca była dobroć kochającego współmałżonka, który pozwalał Jezusowi kochać tą miłością, która nie pamięta złego. W ten sposób mogliśmy wydostać się z zamknięcia w dybach pychy i egoizmu.

Kiedy dzieci wkroczyły w trudny okres buntu fakt, że kiedyś przez chrzest zostały zanurzone w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, a potem przyjęły kolejne sakramenty, napawał nas nadzieją, że będą chronione od zła. Im bardziej nasz bezpośredni wpływ malał, tym bardziej intensyfikowaliśmy modlitwy i ofiary w ich intencji. Chociaż w życiu naszym i naszych dzieci pojawiały się niepokojące sytuacje i mogą się nadal pojawiać różne formy niewierności, ufamy, że zło nimi nie zawładnie. Duch Święty zawsze jest obecny i działa w ich duszach, bo nazaczył ich niezatartym znamieniem. A ponieważ zostały też oddane Matce